

Sygn. akt IV U 114/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSO Jerzy Zalański
Protokolant	sekr. sądowy Monika Świątek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 stycznia 2018 r. w S.

odwołania J. J. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z dnia 30 grudnia 2016 r. Nr (...)

w sprawie J. J. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w M.

z udziałem ubezpieczonej M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym i należności z tytułu składek

I. oddala odwołanie;

II. odstępuje od obciążania wnioskodawcy kosztami procesu.

Sygn. akt IV U 114/17

UZASADNIENIE

Decyzją Nr (...) z 30 grudnia 2016 r. adresowaną do płatnika składek J. J. (1) i ubezpieczonej M. K., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. działając na podstawie art. 83 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 79 ust. 1 i art. 81 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne M. K. z tytułu wykonywania umów zlecenia u płatnika składek I. J. J. (2) wynosi łącznie 750,60 zł. W uzasadnieniu, organ rentowy podnosił, iż wyżej wymienione osoby łączyły umowy zlecenia, a nie jak sugerowałyby ich nazwa, umowy o dzieło. Różnica pomiędzy tymi umowami polega na tym, że w przypadku umowy o dzieło świadczenie niepieniężne nie polega jedynie na starannym działaniu, lecz wyraża się również osiągnięciem z góry założonego rezultatu- wykonaniem oznaczonego dzieła. W przypadku umów zawieranych z płatnikiem składek, nie było możliwe określenie, jakie dzieło miałyby powstać w efekcie wykonania czynności przez ubezpieczoną. Miała ona za zadanie przeprowadzenie zajęć lekcyjnych, a w zamian za każdą odbytą godzinę lekcyjną przysługiwało jej wynagrodzenie w kwocie 30 zł brutto. W ocenie ZUS, nie było możliwym ustalenie wad „dzieł” wykonanych przez ubezpieczonych, a

okoliczność ta powinna przemawiać za uznaniem przedmiotowych kontraktów za umowy zlecenia. Organ rentowy wskazał również, iż w okresach trwania przedmiotowych umów, ubezpieczona podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o pracę u innego płatnika składek. Skoro zatem, przywołane osoby łączył stosunek wynikający z umowy zlecenia, to w myśl art. 85 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, na I. J. J. (1) ciąży obowiązek uiszczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne M. K. (decyzja (...) Oddział w S. z 30 grudnia 2016 r. akta organu rentowego).

Odwołanie od tej decyzji wniósł płatnik składek J. J. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), który argumentował, iż łączyły go z M. K. umowy o dzieło. Płatnik składek wskazywał, że „personel” Technikum (...) wykonywał zlecone prace w części społecznie (po zaniżonych cenach). Wypłacane nauczycielom wynagrodzenie było niższe niż to ustalone na podstawie Karty Nauczyciela. Wynagrodzenie to było corocznie kontrolowane przez Starostę (...). Z kontroli tych sporządzono protokoły, w których szczegółowo analizowano wszelkie koszty, w tym umowy o dzieło oraz rozliczenie udzielonych dotacji z budżetu powiatu. Powyższe upewniało płatnika składek, iż postępuje właściwie. Odwołujący się podkreślił, iż zatrudniona osoba wykonywała czynności nie dla potrzeb płatnika składek, lecz w celu realizacji zadań społecznych edukacji określonych w ustawie o systemie oświaty. Prowadzenie publicznego Technikum (...) nie było działalnością produkcyjną. Placówka ta działała na podstawie odrębnego wpisu do ewidencji szkół i placówek powiatu (...), miała odrębny REGON i nie można jej wprost łączyć z działalnością gospodarczą firmy (...). Powołanie tej szkoły leżało w interesie społecznym obywateli oraz pozostawało w zgodzie z interesem samorządu gminnego i powiatowego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o ich oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu twierdził, że ubezpieczona otrzymywała wynagrodzenie za wykonanie czynności, nie zaś za osiągnięcie rezultatu. Stąd też przyjąć należy, że świadczyła ona usługi na rzecz płatnika składek i to w dłuższym okresie czasu, w sposób stały, a charakter wykonywanych czynności był powtarzalny.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

J. J. (1) prowadzi działalność pozarolniczą pod firmą (...), która zasadniczo polega na produkcji maszyn i urządzeń rolniczych. Miejsce prowadzenia tej działalności znajduje się w M.. Obok przywołanego głównego profilu działalności, J. J. (1) zajmował się również działalnością edukacyjną, co miało swój wyraz w (...) przedsiębiorstwa (...). Do roku 2010 J. J. (1) prowadził zasadniczą szkołę zawodową, która mieściła się w M.. Pracujący w tej placówce nauczyciele byli zatrudnieni na podstawie umów zlecenie.

W dniu 16 marca 2010 r. Starosta (...) wydał decyzję zezwalającą J. J. (1) na założenie publicznego Technikum (...) z siedzibą w M.. Szkoła stanowiła publiczną placówkę i rozpoczęła swą działalność od 1 września 2010 r.

W Technikum (...) w M. zatrudnieni byli nauczyciele, m. in. M. K., będąca nauczycielką biologii, chemii i wychowania do życia w rodzinie. Ubezpieczona pracowała na pełen etat w gimnazjum w M.. W przedziale czasowym od października 2013 r. do grudnia 2015 r. ubezpieczona była zatrudniona w przywołanym technikum na podstawie umów cywilnoprawnych nazwanych „umowa o dzieło”. Przedmiotowe umowy nie zawierały informacji, że wypłata wynagrodzenia uzależniona będzie od osiąganych przez uczniów wyników w trakcie prowadzonych egzaminów państwowych. W rzeczywistości, przywołane umowy stanowiły umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Zgodnie z treścią tych umów, ubezpieczona miała za zadanie przeprowadzać zajęcia lekcyjne z poszczególnych przedmiotów, a za każdą godzinę tych zajęć miała otrzymać wynagrodzenie w kwocie 30 zł brutto. Stawka wynagrodzenia była zaniżona w stosunku do stawek rynkowych. Wynagrodzenie zostawało wypłacane ubezpieczonej po przedstawieniu rachunków.

Zakres zadań ubezpieczonej jako nauczyciel zatrudnionej na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” w Technikum (...) w M. oraz zatrudnionej poprzednio na podstawie umów zlecenia pokrywał się. Wpływ na decyzję o zatrudnieniu ubezpieczonych na podstawie „umów o dzieło” zamiast umów zlecenia miała sytuacja finansowa szkoły.

Placówka ta utrzymywała się z dotacji udzielanej przez powiat (...). Wysokość dotacji była zależna od liczby uczniów. W Technikum (...) w M. najwięcej było 12, a najmniej 4 uczniów w jednym oddziale.

W okresie działalności, Technikum (...) w M. było kontrolowane przez Starostę (...), który nie stwierdził nieprawidłowości przy wykorzystaniu dotacji na funkcjonowanie tej placówki. Aktualnie w (...) w M. zaprzestano procesu kształcenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego zgromadzonych w ramach kontroli przeprowadzonej u płatnika składek (m.in. umowy o dzieło, rachunki za wykonanie tych umów) oraz w aktach sprawy (m.in. decyzja z 16 marca 2010r. zezwalająca na utworzenie (...) w M. k. 16, zaświadczenie o wydaniu dla (...) w M. nr REGON k. 17, protokoły kontroli k. 25-26 oraz k. 52-61), a także na podstawie zeznań płatnika składek J. J. (1) (k. 65), zeznań ubezpieczonej (k.22v), zeznań świadek D. D. (k. 64v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie płatnika składek nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy zależało od kwalifikacji prawnej umów zawieranych przez płatnika składek z ubezpieczonymi. Wpływ na tę ocenę miało normatywne uregulowanie przez przepisy kodeksu cywilnego rodzaju poszczególnych umów tj. umowy o dzieło i umowy zlecenia. Ocena rodzaju poszczególnych umów dokonywana była przez Sąd niezależnie od pobudki działalności odwołującego, który społecznie zajmował się prowadzeniem szkoły ponadpodstawowej, czym przyczyniał się, jak wskazywał w toku procesu, do realizacji zadań oświaty.

Jak jest przyjmowane w orzecznictwie, decydujące dla kwalifikacji umowy ma nie nazwa ani zamiar strony istniejący przy jej zawarciu, lecz to, jakie wykazuje ona cechy. Dlatego też nadanie umowom nazw „umowa o dzieło” nie oznacza, że cechy tych kontraktów rzeczywiście odpowiadają charakterystyce umowy o dzieło.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy analiza prawna prowadzi do wniosku, iż przedmiotowe umowy stanowią w istocie umowy o świadczenie usług, do których, w myśl art. 750 kc, odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu.

Zgodnie z art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest więc zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, przy czym może mieć ono charakter zarówno materialny, jak i niematerialny. Dzieło powinno mieć byt samoistny, a więc niezależny od działania wykonawcy. Wskazuje się także na jego indywidualny charakter, odpowiadający osobistym potrzebom zamawiającego. Umowa o dzieło jest zatem umową rezultatu. Przedmiotem umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 kc, jest zaś dokonanie określonej czynności faktycznej. Nie wymaga się, aby zachowanie osoby świadczącej usługę doprowadziło do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W większości przypadków na skutek wykonania usługi powstanie jakiś materialny lub niematerialny rezultat dokonanej czynności, który jednak nie stanowi elementu przedmiotowo istotnego umowy o świadczenie usług, tak jak ma to miejsce w przypadku umowy o dzieło. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej przedmiotem jest bowiem jedynie staranne dążenie do osiągnięcia określonego przez strony celu, jednak sam fakt jego osiągnięcia nie należy do treści zobowiązania. Powyższa cecha w zasadniczy sposób odróżnia omawianą umowę od umowy o dzieło, której przedmiotem jest osiągnięcie z góry oznaczonego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami.

W związku z powyższym organ rentowy prawidłowo uznał, że ubezpieczoną i płatnika składek nie łączyły umowy o dzieło. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

Analiza treści korespondujących ze sobą, logicznych i zasługujących na wiarę zeznań płatnika składek oraz ubezpieczonej jak i dokumentów zgromadzonych w aktach ZUS, prowadzi do wniosku, że głównym zadaniem ubezpieczonej było prowadzenie zajęć lekcyjnych. Stwierdzenia wymaga, iż przedmiot umów nie poddawał się kwalifikacji ze względu na istnienie wad. Świadczenie spełniane przez ubezpieczoną polegało bowiem na poczynieniu starań w przekazaniu uczniom wiedzy z zakresu przedmiotów, których nauczała. Było to zatem zobowiązanie należytego starania, co nawiązuje do cechy umowy o świadczenie usług. O zasadności tej oceny świadczy również sposób wynagradzania ubezpieczonej. Wynagrodzenie było wypłacane miesięcznie i trudno doszukiwać się związku wypłaty wynagrodzenia z wykonaniem dzieła w rozumieniu osiągnięcia określonego rezultatu np. zwiększenia poziomu wiedzy uczniów. Wręcz przeciwnie, ubezpieczona była wynagradzana za wykonanie obowiązków, do których należało prowadzenie lekcji. W tym kontekście bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż ubezpieczona przedkładała płatnikowi składek stosowne rachunki. Istotna była bowiem ewidencja liczby jednostek lekcyjnych, gdyż od jej wielkości zależało wynagrodzenie ubezpieczonych obliczane przy pomocy iloczynu liczby jednostek godzinowych oraz stawki 30 zł brutto za każdą jednostkę. Nie można przy tym przyjąć, by świadczenie ubezpieczonej polegało na osiągnięciu rezultatu, czyli charakterystycznej cechy dla stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy o dzieło. Wpływu na wypłatę ubezpieczonej wynagrodzenia nie miała okoliczność, jakie efekty w nauce osiągnęli uczniowie. Proces nauczania nie był jednorazowy jakby myląco wskazywała na to liczba zawieranych umów. Wręcz przeciwnie, był to co do zasady proces długotrwały, na który co do zasady składały się dwa semestry, czyli okres roku szkolnego. Na marginesie przywołać należy pogląd Sądu Najwyższego (wyrok z 14 września 2017 r. w sprawie III UK 201/16), iż w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 §1 kc), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Odnosząc się do dorobku orzecznictwa przykładowo można powołać się na uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 19 marca 2015r. w sprawie III AUa 2736/13. Sąd ten liczenie przywołując również inne orzeczenia sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego wskazał m.in., iż w razie przeprowadzania zajęć nauczania, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, a nie z góry narzucony program, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym. Dlatego judykatura jednolicie uznaje, że usługi nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, także wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela.

Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż przed spornym okresem, w czasie działalności Technikum (...) oraz wcześniej, podczas prowadzenia przez J. J. (1) zasadniczej szkoły zawodowej, nauczyciele zatrudniani byli na podstawie umów zlecenie. Decyzja o zmianie umów na umowy o dzieło podyktowana była dążeniem do zmniejszenia kosztów prowadzonej działalności edukacyjnej (zeznania J. J. (1) k. 65).

Zaznaczyć należy, iż płatnik składek w swojej argumentacji powoływał się na art. 7 kpa. Przepis ten przewiduje, że w toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności, z urzędu lub na wniosek stron podejmują wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Sąd nie kwestionuje, iż płatnik składek w swej działalności dydaktycznej realizował zadania oświaty, przez co można potraktować jego działalność jako pełnioną w celu interesu lokalnej społeczności. Jak zostało jednak wspomniane, kluczowa dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest cywilnoprawna ocena rodzaju umów łączących ubezpieczonych z płatnikiem składek. Przepis art. 7 kpa nie powinien być rozumiany w ten sposób, że interes społeczny i słuszny interes obywateli może decydować o swoistym „przełamaniu” czy nieobowiązaniu regulacji wynikających z przepisów prawa. Taka argumentacja mogła by doprowadzić w konsekwencji do zachwiania porządku prawnego. A przecież przywołany przepis nakazuje „stać na straży praworządności”. Organy państwowe, tj. ZUS czy kontrolujący jego poczynania Sąd, mają za zadanie stosować obowiązujące przepisy prawne, a w myśl przywołanych wyżej norm, umowy łączące płatnika składek i ubezpieczoną będącą nauczycielką, stanowią umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu.

Jak wskazuje się w doktrynie (P. Przybysz Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz aktualizowany LEX/el., 2018) komentowany przepis (art. 7 kpa) nakazuje również załatwienie sprawy w sposób uwzględniający interes społeczny i słuszny interes obywateli. Nakaz ten jest możliwy do zrealizowania wyłącznie w sytuacji, gdy organowi administracji przysługuje tzw. uznanie administracyjne. Przepisu tego nie można stosować w przypadku wydania przez organ tzw. decyzji związanej, tj. decyzji wydawanej w sytuacji, gdy norma prawa przewiduje w określonym stanie faktycznym obowiązek wydania przez organ decyzji o określonej treści. Sąd wyjaśnia, iż w niniejszej sprawie organ rentowy nie wydawał decyzji w ramach tzw. uznania administracyjnego, a zatem przepis art. 7 kpa w zakresie prezentowanym przez J. J. (1) nie miał zastosowania. Dlatego też argumentacja płatnika składek nie jest zasadna. W tej sytuacji Sąd, mając na uwadze okoliczności sprawy i rodzaj działalności płatnika składek, nie może uchylać się od koniecznej kwalifikacji przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Takie zachowanie byłoby bowiem dowolne i sprzeczne z obowiązującymi przepisami dlatego też jako błędne nie może mieć miejsca.

W tym również świetle wynik przeprowadzanej przez Starostę (...) kontroli wykorzystywania dotacji, na co powoływał się J. J. (1), nie ma znaczenia. Nie można bowiem przyjąć, by Starosta był organem władnym do weryfikacji cywilnoprawnego charakteru umów zawieranych przez placówkę oświatową. Tymczasem ZUS posiada kompetencję do kontroli takich umów. Dlatego też argumentacja płatnika składek, iż po przeprowadzonej przez osoby działające w imieniu powiatu kontroli, mógł pozostawać w błędnym przekonaniu o poprawności rodzaju zawieranych z ubezpieczonymi umów, nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim skutecznie zmierzałaby do zmiany zaskarżonej decyzji.

Wpływu na kształt orzeczenia kończącego niniejsze postępowanie nie ma publiczny charakter (...) w M.. Co prawda, w myśl art.4 ust.1 pkt 1 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym w zakresie edukacji publicznej, a w myśl art. 5 ust. 5a ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty - w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie i w dacie wydania zaskarżonej decyzji - zakładanie i prowadzenie publicznych szkół ponadgimnazjalnych, należy do zadań własnych powiatu, jednakże nie ma podstawy prawnej by przenieść zobowiązania wynikające z ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne na inne niż płatnik składek podmioty, w tym na powiat. Jak wynika bowiem z treści art. 5 ust. 1 i 2 przywołanej ustawy o systemie oświaty, szkoła i placówka może być szkołą i placówką publiczną albo niepubliczną. Szkoła i placówka, z zastrzeżeniem ust. 3a-3e oraz 3h-3j, może być zakładana i prowadzona przez: 1) jednostkę samorządu terytorialnego; 2) inną osobę prawną; 3) osobę fizyczną. W myśl ustępu 7 przywołanego artykułu, organ prowadzący szkołę lub placówkę odpowiada za jej działalność. Tym samym, skoro organem prowadzącym szkołę był J. J. (1) jako osoba fizyczna, to on odpowiada za zobowiązania wynikające z działalności (...) w M.. Nie ma regulacji, która pozwalałaby obciążyć powiat należnościami wynikającymi z przedmiotowych umów zawieranych z nauczycielami wykonującymi pracę w (...) w M.. Na marginesie wskazać należy, iż szkoły publiczne nie posiadają podmiotowości prawnej w rozumieniu prawa cywilnego (zob. Pilich M. Ustawa o systemie oświaty. Komentarz do art. 5, LEX, 2015), dlatego też zobowiązania związane z prowadzeniem tej działalności obciążają organ prowadzący, czyli w tym przypadku osobę fizyczną- J. J. (1).

Osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą może posiadać jeden numer NIP. Wskazuje na to przepis art. 8c ust.1 pkt 3 ustawy z 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, zgodnie z którym odmowa nadania NIP następuje w przypadku, gdy podmiotowi został nadany NIP. Przesłuchany w sprawie świadek D. D. zatrudniona w (...) Oddział w S. na stanowisku inspektora kontroli w wydziale kontroli płatników składek zeznała, że podstawowym identyfikatorem osób fizycznych będących płatnikami składek jest numer NIP (zeznania świadka k. 64v). Dlatego też przeprowadzona przez ZUS kontrola dotyczyła J. J. (1) jako płatnika składek niezależnie od rodzaju prowadzonych przez niego działalności. Z tego względu niezasadny jest pogląd, że organ rentowy mógł skontrolować działalność prowadzoną przez J. J. (1) tylko w zakresie nr REGON przypisanego do Zakładu Produkcyjnego (...), nie miał natomiast uprawnienia do weryfikacji przedmiotowych umów związanych z działalnością Technikum (...), dla którego nadano odrębny numer REGON.

Skoro zatem wynik niniejszego postępowania wskazywał na charakter przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, to w myśl art. 66 ust.1 pkt 1 lit. e ustawy z 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, M. K. podlegała obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. W nawiązaniu zaś do treści art. 85 ust. 4 tej samej ustawy, stwierdzenia wymaga, że na płatniku składek ciążył obowiązek obliczenia, pobrania z dochodu ubezpieczonego i odprowadzenia składek na ubezpieczenie zdrowotne M. K..

Z przedstawionych względów, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc, odwołanie podlegało oddaleniu.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 kpc. Sąd odstąpił od obciążania odwołującego kosztami procesu. Wpływ na tę decyzję miał rodzaj działalności prowadzonej przez płatnika składek. Był on bowiem podmiotem społecznie prowadzącym placówkę oświatową, a umowy zakwestionowane przez ZUS, stanowiły podstawę zatrudnienia ubezpieczonej jako nauczycielki. Odwołujący się wspomagał zatem realizację zadania publicznego, jakim jest prowadzenie oświaty. W tej sytuacji obciążanie go kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stałoby w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Ponadto, działalność J. J. (1) była kontrolowana przez Starostę (...), który nie zgłaszał zarzutów do rodzaju umów zawieranych z nauczycielami. Stąd też płatnik składek miał prawo być subiektywnie przekonany o zasadności swojego stanowiska procesowego.